Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 80. — ROK XXXVIII

PONIEDZIAŁEK 23 MARCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polski z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·28 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-30, ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Min. Severing żąda zmiany granic na Śląsku.

PREMJER RZESZY I PRUSKI MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH NA OBCHODZIE PLEBISCYTOWYM.

Wrocław, 22 marca. Z okazji dziesiątej rocznicy plebiscytu na Śląsku we wszystkich miejscowościach Śląska odbywały się dziś obchody, w których wzięli udział przedstawiciele rządu, władz państwowych, miejskich, oraz liczne tłumy publiczności. **Na obchód przybyli do Bytomia: kanclerz Rzeszy dr. Bruening i pruski minister spraw wewnętrznych dr. Severing, oraz delegaci z Austrji i Czechosłowacji.** W wygłoszonej mowie wspomniał dr. Bruening o wierności ludu górnośląskiego, o jego walce i przypomniał o założeniu przez Niemcy protestu w sprawie podziału Śląska, **który to protest Niemcy podtrzymują w dalszym ciągu.** Dr. Severing w mowie swej oświadczył m. in.: **„Z mocnem przekonaniem w wynik będziemy wytrwale żądali zmiany stosunków na Górnym Śląsku i nowej regulacji granic. Jesteśmy przekonani, że żądanie nasze przeprowadzimy".**

Przyp. Red. Rząd niemiecki wykorzystał 10-tą rocznicę plebiscytu, by jeszcze raz głośno podnieść swe żądania rewizji granicy polskiej. Byłoby z naszej strony lekkomyślnością niedoceniać znaczenia tych oświadczeń, które wytwarzają w świecie opinję, że istnieje aktualny problem granic w stosunkach między Polską a Niemcami, uniemożliwiający pacyfikację moralną w tej części Europy.

Ubolewać trzeba, że z powodu animozji do Korfantego czynniki rządowe polskie nie wzięły udziału w obchodzie plebiscytowym na Śląsku, by z całą stanowczością podkreślić prawa Polski do tej starej piastowskiej dzielnicy i wzmocnić ducha Polaków po tej i tamtej stronie granicy.

Przed kilku dniami ratyfikował Sejm polski, na wniosek rządu, traktaty: handlowy i likwidacyjny, by — jak mowcy rządowi podnosili — dać wyrazy pokojowym dążeniom Polski wobec zachodniego sąsiada. I oto otrzymała dzisiaj Polska odpowiedź na te uchwały: Kanclerz Bruening i minister Sewering, przedstawiciele dwóch rządów (Niemiec i Prus) oraz dwóch najsilniejszychh stronnictw niemieckich (centrum i socjalistów) zjawiają się nad granicą Polski, by swemi rewizjonistycznemi deklaracjami wśród ludności niemieckiej wywołać nastroję antypolskie, a wśród ludności polskiej uczucia niepewności i niepokoju.

Ratyfikację uznali Niemcy za wyraz naszej słabości, a ta ośmieliła ich do wzmocnienia kampanji rewizjonistycznej.

Zaniepokojenie unją celną niem-austr.

INTERWENCJA DYPLOMATYCZNA W WIEDNIU.

Wiedeń, 22 marca. Jak słychać, rządy Anglji, Francji, Włoch i Czechosłowacji poleciły swym dyplomatycznym zastępcom w Wiedniu zasięgnąć u rządu austrjackiego bliższych szczegółów w sprawie austrjacko-niemieckiej unji celnej.

UNJA CELNA SPRZECIWIA SIĘ PROTOKOŁOWI GENEWSKIEMU Z 1922 R.

Wiedeń, 22. 3. (PAT) Urzędowo donoszą: **Dnia 21 b. m. zjawili się u ministra spraw zagranicznych wicekanclerza dra Schobera reprezentanci dyplomatyczni Francji, Czechosłowacji i Włoch i zakomunikowali mu, że wiadomość, która pojawiła się w dziennikach z dnia 17 bm. o zawarciu unji celnej między Austrją a Niemcami, skłoniła ich rządy do podania do wiadomości rządowi austrjackiemu, że zawarcie takiej unji celnej sprzeciwiałoby się protokołowi genewskiemu z dnia 4 października 1922 roku.** Wicekanclerz Schober udzielił wymienionym reprezentantom dyplomatycznym odpowiednich wyjaśnień.

CHCĄ BY CZECHOSŁOWACJA WESZŁA DO UNJI.

Wiedeń, 22. 3. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Pragi: Poseł austrjacki w Pradze dr. Marek zjawił się wczoraj wieczorem z polecenia rządu austrjackiego i w porozumieniu z rządem niemieckim u czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych dra Benesza, **aby notyfikować mu niemiecko-austrjacki protokoł w sprawie unji celnej, mającej być zawartą między temi państwami. Dr. Marek wręczył ministrowi równocześnie zaproszenie pod adresem rządu czechosłowackiego, by przystąpił do tego układu.** Rozmowa toczyła się w duchu przyjaznym. **Dr. Benesz przyjął słowa posła austrjackiego do wiadomości i zastrzegł sobie definitywne zajęcie stanowiska.**

Unja celna zniszczy przemysł Austrji

Wiedeń 22. 3. (PAT). Austrjackie koła przemysłowe i rolnicze nie są — jak wynika z dzisiejszych głosów prasy — **zachwycone planem unji celnej.** „Reichspost" przytacza opinję pewnego przywódcy przemysłu austrjackiego, który stwierdza, że w razie zniesienia ceł pomiędzy Austrją a Niemcami **austrjacki przemysł maszynowy ulegnie zniszczeniu skutkiem konkurencji niemieckiej. To samo grozi austrjackiemu przemysłowi metalurgicznemu i automobilowemu.** Zaprowadzenie ceł wewnętrznych przedłuży tylko proces konania tego ostatniego przemysłu. Austrjacki przemysł galanteryjny, skórzany i konfekcyjny zyska wprawdzie na otwarciu granicy celnej, jest jednak bardzo wątpliwem, czy wynikły stąd zysk wyrówna straty, poniesione przez cały szereg innych gałęzi przemysłowych. W dodatku należy się obawiać, że **zagranica zastosuje środki odwetowe, które będą miały fatalne skutki przedewszystkiem dla handlu wiedeńskiego, zorjentowanego międzynarodowo.** W związku z tem okaże się także potrzeba zaprowadzenia certyfikatów pochodzenia. **Również obawy rolnictwa austrjackiego przed konkurencją niemiecką są większe niż nadzieje, związane z uzyskaniem zwiększonego rynku zbytu.**

———ooo———

Straszna katastrofa kolejowa w Anglji.

PIĘCIU ZABITYCH, LICZBA RANNYCH NIEZNANA.

Londyn, 22 marca. Przy wjeździe na stację kolejową Leighton wydarzyła się dziś straszna katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny, kursujący między Anglją południową a Szkocją, t. zw. **„latający Szkot", wykoleił się na zwrotnicach stacji, wskutek czego wyskoczyły z szyn wszystkie wagony i parowóz, a cztery wagony wywróciły się i uległy zniszczeniu. Maszynista, palacz, kucharz wozu restauracyjnego, oraz pięciu podróżnych poniosło śmierć. Istnieją obawy, że liczba ofiar jest większa, gdyż nie zbadano jeszcze wnętrz wszystkich rozbitych wagonów. Liczba rannych nie jest dotychczas znana.** Na miejsce wysłano natychmiast pociągi ratunkowe. Na odcinku tym komunikacja została wstrzymana, ponieważ tory zatarasowane są w obu kierunkach. Przyczyna katastrofy nie jest jeszcze znana.

Londyn 22. 3. (PAT). Według ostatnich wiadomości, w czasie katastrofy kolejowej na linji Londyn—Glasgow zginęło 6 osób.

Kasy Chorych wstrzymają akcję inwest

Z polecenia władz wstrzymana zostanie na terenie całej Polski akcja budowlana Kas Chorych, **które w ostatnich czasach rozpoczęły inwestować wielkie sumy w budynkach.** Budynki te nie mają przeważnie istotnego znaczenia dla bezrobotnych, gdyż służą naogół celom biurowo-administracyjnym.

Dla wykończenia rozpoczętych inwestycyj Kasy Chorych potrzebują ogółem pożyczki w kwocie 10,261.000 zł.; obecnie jednak wskutek ciężkiego kryzysu gospodarczego, rząd nie jest w stanie pokryć tej sumy i roboty inwestycyjne w Kasach Chorych muszą być wstrzymane.

Oryginalne zasady wychowania.

dyrektora Państw. U. Wych. Fizycz.

(KAP.) W ostatnim numerze „Strzelca", poświęconym Piłsudskiemu, zabrał głos także **pułk. Władysław Kiliński, dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W.** Jako motto przytacza słowa Marsz. Piłsudskiego: „Najistotniejszą częścią „moralności" wojska jest namiętne dążenie do zwycięstwa, do zgniecenia i ostatecznego pokonania nieprzyjaciela, oraz wiara w powodzenie swego oręża i płynące stąd zaufanie do siebie, jako żołnierza... **Moralność zaś ta jest namiętnością i wiarą, choćby jedna nic wspólnego z etyką, druga z rozumem i rozsądkiem nic nie miały".** Słowa te napisał Marsz. Piłsudski w r. 1914 przy omawianiu wojny bałkańskiej. Następnie pisze pułk. Kiliński:

„Przytaczam powyższe motto, aby przypomnieć, że z tej „moralności" stworzył Komendant Pierwszą Brygadę, z niej zbudował Wojsko Polskie i **przez nią należy wychowywać młodzież w namiętności i wierze poprzez męstwo, wytrwałość i humor przy znoszeniu ciężarów".**

A więc: Marsz. Piłsudski, mówiąc o wojnie, zaznaczył, że dzieją się na niej rzeczy, nie mające **„nic wspólnego z etyką i rozsądkiem", a pułk. Kiliński głosi hasło, że przez tę „moralność" należy nadal, w czasie pokoju, wychowywać młodzież.**

Gdyby taką była myśl przewodnia nieco niejasnych wywodów pułk. Kilińskiego, wtedy **należałoby mieć najdalej idące zastrzeżenia przeciwko tego rodzaju programowi wychowania.**

Koszta pielgrzymki robotniczej do Rzymu

Dnia 8 maja b. r. z okazji 40-tej rocznicy encykliki „Rerum Novarum" wyruszy polska pielgrzymka do Rzymu z udziałem jednego z Księży Biskupów polskich. Punkt zborny w Katowicach. Pielgrzymka zwiedzi Wenecję, Padwę, Rzym (5 dni), Asyż, Loreto i Wiedeń. Powrót do kraju 20 maja. Koszta wynoszą: **w 3-ciej klasie 630 zł., w 2-giej klasie 820 zł.**

Członkowie katolickich organizacyj robotniczych, zgłoszeni przez Związki w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, **płacą tylko 590 zł.;** tak samo członkowie rodzin zorganizowanego pod sztandarem katolickim robotnika. Członkowie patronackich stowarzyszeń kobiecych i Stow. Młodzieży Polskiej **płacą 610 zł.** Członkowie patronatów Stowarzyszeń robotników, kobiet i młodzieży (księża i świeccy) **płacą w drugiej klasie 780 zł.** Wszyscy uczestnicy, pragnący korzystać z podanych zniżek, winni załączyć poświadczenie lub legitymację członkowską.

Kolejarze z wolnym biletem na całą drogę płacą 405 zł., członkowie-robotnicy z łona naszych Związków tylko 365 zł.

GDZIE NALEŻY SIĘ ZGŁASZAĆ?

Zgłoszenia nadsyłać należy od dnia 3-go kwietnia pod adresem: Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, **Warszawa**, ul. Śniadeckich 5. — lub Związek Stowarzyszeń Robotników Katolickich, **Kraków**, ul. Potockiego 11, — albo też do Biura Centralnego: „Robotnik", **Poznań**, św. Marcin 69 (Tel. 20-82, Związek Katolickich Towarzystw Robotników Polskich, Poznań, P. K. O. Nr 202.988).

Zaliczka wynosi: 20 zł. dla klasy trzeciej, 30 zł. dla klasy drugiej. Pieniądze należy wpłacić najdalej do dnia 3 kwietnia.

PASZPORT ZBIOROWY.

Kierownictwo pielgrzymki wystara się **o zbiorowy paszport;** potrzebne są: 1) **dowód osobisty, względnie wykaz, stwierdzający przynależność państwową, 2) dwie fotografje, z których jedna musi być uwierzytelniona przez jakiś urząd** (pieczątka okrągła). **Wojskowi załączają swoje papiery.**

Podane wyżej ceny obejmują wszelkie koszta, związane z pielgrzymką, a także należność za paszport, wizy itp.

Informacyj udzielają podane wyżej Związki robotnicze w Warszawie i Krakowie; najlepiej zwracać się do Centrali w Poznaniu. (KAP).

KŁOPOTY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z WORKAMI IMIENINOWEMI.

Funchal 22. 3. (PAT). Marsz. Piłsudski otrzymał 31 worków pocztowych z życzeniami ze wszystkich stron świata. Oprócz tych 31 worków, miało być marsz. Piłsudskiemu dostarczonych wiele dalszych, lecz **marsz. Piłsudski zwrócił się do miejscowych władz pocztowych, by worki przesłały na pokład „Wichra", gdyż nie ma sekretarza, któryby się zajmował korespondencją.**

Samolot runął na ulicę w Warszawie.

W sobotę po południu wydarzyła się w Warszawie **ciężka katastrofa samolotowa.** Inżynier konstruktor Państw. Zakł. Lot. Zygmunt Pułaski wyleciał z lotniska cywilnego w Mokotowie na samolocie własnej konstrukcji „Amfibia" do lotu próbnego. **Gdy samolot znalazł się nad przedmieściem Warszawy Ochotą na wysokości około 120 m. przy dokonywaniu wirażu prześlizgnął się na lewem skrzydle i wpadł w korkociąg, z którego nie mógł się wydostać. Samolot runął na przewodniki telefoniczne, a następnie na jezdnię u zbiegu ulic Sękocińskiej i Kaliskiej. Samolot przygniótł przechodzących ulicą dwu braci Kołaczkowskich Tadeusza i Jana. Tadeusz Kołaczkowski ma złamane podudzie i obojczyk, Jan ma urwaną lewą rękę oraz złamaną nogę i przedramię. Inż. Pułaski, wydobyty z samolotu z połamanemi rękami i nogami, zmarł w drodze do szpitala.**

FAŁSZYWE BANKNOTY W TRZECH WOJEWÓDZTWACH.

Lublin 22. 3. (PAT). W tych dniach policja państwowa w Lublinie pod kierunkiem nadkomisarza Rucińskiego, naczelnika urzędu śledczego, wykryła w pow. rudoszewskim szajkę, która od **dłuższego czasu zajmowała się puszczaniem w obieg fałszywych banknotów 100 i 20-złotowych, oraz dolarowych. Szajka działała na terenie całego województwa lubelskiego, oraz części lwowskiego i wołyńskiego.** W wyniku przeprowadzonych aresztowań osadzeni zostali w więzieniu Franciszek i Antoni br. Nasolscy, Kazimierz Pachla, Majer Laufer, Jan Suka, Paweł Łopata, Szmul i Ela Aksztajnowie, Lejba Moszer i Edward Ułański.

KONFERENCJA ZBOŻOWA 47 PAŃSTW.

Rzym 22. 3. (PAT). W konferencji zbożowej, która rozpocznie się w dniu 26 marca b. r., **zgłosiło udział 47 państw europejskich i zamorskich.** Pozatem reprezentowane będzie biuro pracy Ligi Narodów i t. d. Obecnie odbywają się stale, przygotowawcze posiedzenia rzeczoznawców pod przewodnictwem senatora de Michelisa.

WYCIECZKA STUDENTÓW POLSKICH W RZYMIE.

Rzym 22. 3. (PAT). Przybyła do Rzymu wycieczka studentów warszawskich pod przewodnictwem prof. Przechodzkiego, w celu zwiedzenia Rzymu, Neapolu i Sycylji.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 23-go marca 1931.

Poniedziałek 23: św. Feliksa.

Wtorek 24: św. Gabrjela.

Wtorek 24: wschód słońca o godzinie 5.57, zachód o 18.18.

—o—

SPROSTOWANIE. We wczorajszym komunikacie K. A. P. o liście pasterskim Ks. Bisk. Chomyszyna podano go mylnie jako „biskupa diecezji **przemyskiej**“; Ks. Chomyszyn jest biskupem diecezji **stanisławowskiej.** Ponadto wymienione w komunikacie „Koła studjów chrześcijańsko-społecznych“ nazwisko francuskiego twórcy „Konferencyj św. Wincentego“ brzmieć powinno: Fryderyk **Ozanam, a nie Czanam.**

WALNY ZJAZD HARCERSTWA OKRĘGU KRAKOWSKIEGO obradował wczoraj w niedzielę w auli VIII. Gimnazjum przy ul. Studenckiej. W charakterze gości przybyli: Książe Metropolita Sapieha, Ks. Prof. Dr. Rychlicki, dowódca korpusu gen. Łuczyński, itd. Przewodniczył Dr. Szymański. Po sprawozdaniu dotyczącem rozrostu harcerstwa na terenie okręgu krakowskiego, sprawozdaniu kasowem i sprawozdaniu o rozwoju kół przyjaciół harcerstwa omawiano drogi zmierzające do dalszego rozkwitu organizacji harcerskiej.

SPADŁ Z BULWARU. Leon Zdebski, pracownik kolejowy idąc bulwarem nad Wisłą, spadł na brzeg rzeki i doznał złamania lewej nogi powyżej kolana. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

TRAMWAJ WJECHAŁ NA ZAPRZĘG KONNY. Tramwaj Nr. 6 wjechał u wylotu ul. Legjonów i Kalwaryjskiej na parokonną furmankę, powożoną przez Jana Kuglina. Furmanka została uszkodzona, wypadku w ludziach nie było.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Dobra wróżka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Klub kawalerów“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Wesoły tydzień M. G. M.“.

APOLLO: „Marokko“ (w gł. roli Marlena Dietrich).

SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek“ (w gł. roli Vlasta Burian).

CORSO: „Maciste Imperator“.

WARSZAWA: „Zemsta Krymhilda“.

UCIECHA: „Haitang“ (w gł. roli Anna May Wong).

—ooo—

Z TEATRU MIEJ. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w poniedziałek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, bawiąca od szeregu wieczorów publiczność, doskonała komedja Molnara „Dobra Wróżka“. Jutro po raz ostatni Bałuckiego „Klub Kawalerów“, którego wznowienie spotkało się z dużem uznaniem. W środę powtórzenie największego sukcesu obecnego repertuaru europejskiego „Ludzi w hotelu“. Wszystkie przedstawienia bieżącego tygodnia dane będą jako popularne, po cenach zniżonych.

—ooo—

Techniczne przygotowania do Kongresu Marjańskiego.

Techniczne przygotowania do Kongresu, prowadzone przez Komitet Organizacyjny, dobiegają końca. Komitet zdobył cały szereg bezpłatnych pomieszczeń dla uczestników z poza Krakowa. prócz tego bardzo przystępnych kwater w cenie od 2 zł.. oraz ulgi w pierwszorzędnych hotelach, tak, że **nocleg w hotelach będzie w cenie od 4-ch zł.** Również kwestja utrzymania dla gości nie będzie przedstawiała większych trudności, gdyż ustalono ceny zdrowych obiadów **począwszy od 1 zł., kolacje od 80 gr., śniadania od 60 gr.** Wszyscy uczestnicy będą mieli zapewnioną **zniżkę 50% w drodze powortnej na wszystkie pociągi i we wszystkich kierunkach.** — Szczegółowe informacje, dotyczące zarówno programu, jak i technicznych spraw, otrzyma każdy z uczestników na dworcu kolejowym. gdzie począwszy od 10-go kwietnia będzie funkcjonowało dworcowe Biuro Kongresu. Wcześniej informacje takie otrzymać można: Kraków, plac Marjacki 6a, telefon 166 — 69.

„Miesiąc Pomorza“ w Bochni.

Powiatowy komitet „Miesiąca Pomorza“, w skład którego weszli pp. inspektor szkolny F. Zbyszycki, Piotr Galas, Tad. Gaweł, prof. prezes Br. Nowak, prof. Rusin, dyr. W. Wojtowicz, Dr S. Zapała — przedłożył sprawozdanie z akcji likwidacyjnej „Miesiąca Pomorza“. Szeroko ujęta propaganda polskiego morza i Pomorza, szereg odczytów ilustrowanych przeźroczami dotarły do każdego zakątka powiatu. Finansowo akcja dała **dochodu 1234 zł.** 98 gr. Na tę sumę złożyły się przeważnie drobne kwoty szerokich warstw ludności. wśród których to kwot szczególnie miłe są groszowe datki młodzieży szkolnej. które razem wzięte dały znaczną sumę 478 zł. 55 gr.

Jakie renty otrzymają inwalidzi w dniu 1-go kwietnia b. r.

Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu wszystkie izby skarbowe wypłacą w dniu 1 kwietnia b. r. inwalidom wojennym, ich rodzinom, oraz sierotom i wdowom po poległych renty wraz z dodatkiem i zasiłkiem dla inwalidów ciężko poszkodowanych. według nowej tabeli rent.

Ostatecznie renty dla inwalidów i rodzin po poległych zostały na bieżący rok budżetowy ustalone w następującej skali:

Inwalidzi wojenni I-ej kategorji. którzy utracili zdolność do pracy w 15% otrzymywać będą rentę wraz z dodatkiem w wysokości od 21 zł. do 34.50 zł., w zależności od stanu rodzinnego. inwalidzi II-ej kategorji (16 do 24% niezdolności do pracy) 28 do 46 zł.. III-ej kategorji (25 do 34%) —42 do 69 zł. IV-ej kategorji (35 do 44%) 56 do 92 zł.. V-ej kategorji (45 do 54%) od zł. 80 do zł. 125. VI-ej kategorji (55 do 64%) 96 do 150.10 zł., VII-ej kategorji (65 do 74%) od 121 zł. do 184 zł.; VIII-ej kategorji (75 do 84%) od 137 zł. do 209 zł., IX-ej kategorji (85 do 94%) od 176 zł. do 267 zł., oraz inwalidzi wojenni X-ej kategorji (utrata zdolności do pracy w wysokości 95 do 100%) od 215 do 305 zł.

Do zaopatrzenia inwalidów ciężko poszkodowanych, t. j. tych, którzy utracili zdolność do pracy wyżej 45%, wliczony jest również specjalny zasiłek dla ciężko poszkodowanych. Wdowy po inwalidach, zdolne do pracy, otrzymywać będą rentę miesięczną w wysokości 42 zł., wdowy niezdolne do pracy w wysokości 70 zł., sieroty po inwalidach przy matce — 28 zł., sieroty zupełne. — 42 zł.. ojciec lub matka zmarłego inwalidy, u którego byli na utrzymaniu. 28 zł.. rodzice oboje — 42 zł.

—::§::—

Niemcy — Francja 1:0.



Mistrzostwa piłki nożnej pomiędzy drużynami Niemiec i Francji. rozegrane w stadjonie Colombes przyniosły zwycięstwo francuskiej jednostce (1:0). Rycina przedstawia moment z walki o piłkę (wśrodku napastnik niemiecki).

Za włamywaczami — po dachach.

Wczoraj w godzinach popołudniowych Rynek główny w Krakowie od strony ulicy św. Jana był widownią olbrzymiego zbiegowiska. Około godz. 4 po południu liczni przechodnie zauważyli na dachu narożnego domu pod l. 1 przy ul. św. Jana jakiegoś osobnika.

BIEGNĄCEGO CHYŁKIEM PO DACHU.

z walizą. Wedle opowiadań świadków, miało równocześnie pojawić się na dachu dwóch osobników, z których każdy miał walizę. Wedle innej wersji był tylko jeden osobnik z dwiema walizami.

Kiedy publiczność zwróciła uwagę na ten niezwykły „spacer“ po dachu i poczęła gromadzić się na Rynku. osobnik. czy też osobnicy znikli, porzucając dla łatwiejszej ucieczki walizy. Jedna z nich spadła na poddasze przyległego domu przy Linji A-B. Zaalarmowany przez publiczność posterunkowy. pełniący służbę pod kościołem Marjackim. przybył na miejsce i zarządził

ZAMKNIĘCIE BRAM OKOLICZNYCH DOMÓW

w ul. św. Jana i Linji A-B. Równocześnie wezwano dalszych posterunkowych i wszczęto pościg za opryszkami. przetrząsając strychy i klatki schodowe wszystkich kamienic. W pewnym momencie w czasie pościgu za opryszkiem, który na chwilę wyłonił się z poza komina, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi posterunkowy Antoni Górniak i cudem tylko uniknął śmierci. Mianowicie post. Górniak znalazł się na dachu domu pod l. 15 przy Linji A-B, którego część kryta jest blachą, a druga część, nad klatką schodową — taflami szklanemi. Górniak wstąpił na pierwszą taflę tak fatalnie, że ta załamała się pod nim, przyczem

POSTERUNKOWY SPADŁ NA SCHODY,

prowadzące na strych. Upadek z wysokości pół piętra nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw, gdyż Górniak upadł na równe nogi i zatrzymał się na poręczy. Doznał on tylko uszkodzenia prawej łopatki i pokaleczeń odłamkami szkła. Zaznaczyć należy, że gdyby załamała się którakolwiek z pozostałych tafli oszklenia dachowego, Górniak byłby wpadł w otwór klatki schodowej i runął z wysokości czterech pięter, co niewątpliwie zakończyłoby się tragicznie.

Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył rannego policjanta i przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

Pościg za opryszkami trwał w dalszym ciągu przy udziale kilkunastu posterunkowych. jednak pozostał

BEZ REZULTATU.

Najprawdopodobniej złodzieje umknęli dachami i wydostali się od strony ul. Florjańskiej, gdzie nie zarządzono zamknięcia bram. Na miejscu niezwykłego widowiska gromadziły się do późnego wieczora tłumy przechodniów, przyczem kolportowano wersję o włamaniu do Banku komercjalnego, mieszczącego się w domu przy ul. św. Jana 1. Wersja ta okazała się nieprawdziwą.

Najprawdopodobniej złodzieje wybrali się do jednego z mieszkań tego domu i przygotowali walizy na zabranie łupu. Obie walizy zostały zdeponowane na I. Komisarjacie policji.

—ooo—

Harcerstwo między młodzieżą robotniczą

Onegdaj odbyło się w Zakładzie im. Ks. Siemaszki na Prądniku Białym organizacyjne zebranie Koła Przyjaciół „Czarnej Trzynastki“ pierwszej rzemieślniczej drużyny harcerskiej na terenie Krakowa. Do zarządu weszli: prezes — radca J. Weiss, viceprezes J. Dymek, sekretarz K. Zimmler, dalej Ida Kopecka. radca August Turowicz, ks. Ciszowski, dyr. Zakładu im. ks. Siemaszki jako kapelan, dr. Jamka jako referent oświatowy i t. d.

Drużynę prowadzi wieloletni pracownik na niwie harcerskiej druh St. Stanek.

Koło Pań Zw. Hallerczyków w Krakowie o Brześciu.

Z Krakowskiego Koła Pań Związku Hallerczyków otrzymujemy następujące pismo:

„Stojąc zdala od polityki, potępiamy fakty zaszłe w więzieniu brzeskiem, jako czyny hańbiące w najwyższym stopniu jednostki i grupy związane z akcją nieludzkiego i bestjalskiego traktowania bezbronnych więźniów.

Ciężko nam pomyśleć, że znalazły się kobiety Polki. które mogły głosować w Sejmie za odroczeniem postępowania sądowego. kiedy to była rzecz sumienia starać się raczej wszelkiemi siłami o jaknajszybsze wyjaśnienie tej sprawy.

..... zwracamy się w imię honoru polkiego do czynników miarodajnych. aby zechciały jak najprędzej sprawę zbadać. śledztwo wdrożyć i winnych ukarać“.

—o—

Zawody śpiewackie przed mikrofonem krakowskim.

Radjostacja krakowska ogłasza zawody śpiewackie przed mikrofonem wyznaczając trzy nagrody dla najpiękniejszych głosów. Pierwszą w wysokości zł. 250, drugą w wysokości zł. 150 i trzecią w wysokości zł. 100. Do zawodów zgłaszać się mogą **młodsi śpiewacy,** kształący się w krakowskich kołach muzycznych, jak Konserwatorjum Tow. Muz., Instytutut Muzyczny. szkoła im. Wł. Żeleńskiego, **w prywatnych koncesjonowanych** szkołach śpiewu i u **nauczycieli prywatnych,** należących do Związku Pedagog. Nauczycieli Muzyki w Krakowie. — na podstawie **pisemnego upoważnienia** ze strony swoich kierowników w nauce śpiewu. dalej **śpiewacy,** którzy ukończyli jedną z powyżej wymienionych szkół muzycznych wreszcie **śpiewacy,** którzy uprawiając zawód śpiewacki. nie przekroczyli jednak 30 lat i nie byli członkami zespołów operowych **w Polsce.** ani zagranicą. względnie nie mają za sobą dłuższej karjery estradowej. Kandydaci, którzy nie mogą się wykazać poleceniem swoich **nauczycieli śpiewu,** będą przy zgłoszeniu do konkursu poddani **próbie głosu przed komisją artystyczną** Rozgłośni krakowskiej. Przy zgłoszeniu się do konkursu uczestnicy podadzą tytuł utworów. które zamierzają wykonać przed mikrofonem. Czas trwania popisu **nie może przekroczyć 10 minut.** Do konkursu zawodnicy stanąć winni z własnymi akompaniatorami. Zawody zostaną podzielone na dwa działy: **konkurs ogólny i konkurs ściślejszy.**

W konkursie ogólnym wystąpią przed mikrofonem wszyscy uczestnicy zawodów. Z pośród nich **radjosłuchacze,** w drodze **plebiscytu,** wybiorą dziesięciu kandydatów do konkursu ściślejszego. Taką samą ilość wybierze **sąd konkursowy,** powołany przez Rozgłośnię krakowską pod przew. **Prof. Dra Jachimeckiego.** Skład sądu będzie później ogłoszony. Zgłoszenia do konkursu przyjmuje Dyrekcja Rozgłośni krakowskiej od godziny 18—19. Przy zgłoszeniu każdemu z uczestników wyznaczony zostaonie termin popisowej audycji. **Popisowe** stanie termin popisowej audycji. **Popisowe kursu ogólnego** zaczną się z dniem 8 kwietnia b. r.

—v—

Z Wieliczki.

Górnicy będą pracować tylko 5 dni w tygodniu.

Jak słychać, z braku zamówień. górnicy zmuszeni są brać płatne urlopy. a że górnik może otrzymać na rok tylko 15 dni takiego urlopu, przewiduje się. że wkrótce będą pracować tylko przez 5 dni w tygodniu.

„Wścieklizna“ szerzy się w okolicy Wieliczki w tak zastraszający sposób. że w kilku wsiach wystrzelano psy. Zaznaczyć należy. że niedawno temu jedna z dziewcząt szkoły powsz.. dostała ataku wścieklizny i pokąsała domowników. których wraz z nią odwieziono do szpitala.

Cwierćwiecze ministerjalne.



Arystedes Briand, trzykrotny premjer i 16-stokrotny minister spraw zagranicznych Francji, obchodził niedawno ćwierćwiecze swojej pracy ministerjalnej, czyli — jak się zwykło mówić — srebrne gody z teką ministerjalną.

Instytut psychologiczny w Płocku

Jak już w swoim czasie pokrótce donosiliśmy, w Płocku, sercu Mazowsza Płockiego i siedzibie licznych szkół rzemieślniczych, zawodowych i ogólnokształcących **z inicjatywy Ks. Dr Br. Lutyńskiego, prof.** Seminarjum Duchownego i prefekta Gimn. Państw. im. Wł. Jagiełły, powstał **Instytut Psychologiczny.**

Instytut nosi nazwę: **„Augustineum“**, mieści się przy Tow. Naukowem Płockiem, jako jego autonomiczna sekcja, a terenem swej działalności obejmuje miasto Płock oraz powiaty: płocki i gostyński.

Celem Instytutu jest z jednej strony **rozbudzać wśród społeczeństwa Mazowsza Płockiego, a zwłaszcza wśród rzesz nauczycielskich żywsze zainteresowanie dla psychologji wogóle, a w szczególności dla zagadnień psychologicznych z życiem szkoły i problemami naszego życia narodowego związanych**, a z drugiej — **wyszukiwać uzdolnienia wśród dzieci szkolnych i młodzieży dorastającej, oraz rozbudzać zainteresowania specjalne do różnych fachów i zawodów, celem dalszego zawodowego kształcenia młodzieży.**

Cel powyższy Instytut osiąga, prowadząc **Pracownię psychotechniczną,** Poradnię Zawodową, Przychodnię psychologiczno - pedagogiczną i Studjum Pedagogiczne dla nauczycielstwa.

Wykłady odbywają się dwa razy tygodniowo, a **prowadzone są przez profesorów Uniwersytetu Warszawskiego i Poznańskiego.** — W dwóch terminach roku szkolnego, a mianowicie: we wrześniu i lutym odbywają się w zakresie psychologji eksperymentalnej i stosowanej, filozofji, oraz pedagogiki ogólnej i specjalnej kursa tygodniowe.

W pracowni pracują przy badaniach nad młodzieżą rzemieślniczą i szkolną 4 osoby, wykształcone technicznie. — Uroczysta inauguracja Instytutu odbyła się dnia 5. lutego br. Dyrektorem Instytutu jest Ks. Dr Br. Lutyński.

Radio.

Wtorek 24 marca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.20 Komunikat gospodarczy; 14.40 Odczyty dla maturzystów; 15.35 „Chwilka lotnicza“; 15.50 Odczyt z Warszawy; 16.10 Komunikat dla żeglugi i rybaków: 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt ze Lwowa; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t.: „Droga do Polski (w 10-lecie plebiscytu na G. Śląsku“) — wygł. dr. J. Dobrzycki: 19.25 Uwagi dla detektorowiczów; 19.30 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.50 Opera i komunikaty: 22.10 Rewja z Warszawy.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.10 Posłuchajcie dzieci radja! Ciocia Hela przeczyta Wam opowiastki ciekawe: 18.45 Codzienny odcinek powieściowy: 19.15 Olga Rogorowiczowa: „Echa przysięgi Kościuszki w literaturze i sztuce polskiej“.

Lwów (380.7). G. 15.35 „Chwilka lotnicza“ w opracowaniu inż. E. Rolanda; 16.50 Audycja dla najmłodszych w opracowaniu p. Ady Aret-Jampolskiej; 17.15 „O wesołkach królów Jegomości“ — wygł. prof. St. Łempicki. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 19.10 „Szyfrowe prace „Złotego Smoka“ — wygł. p. T. Parnicki.

RADJO W SZKOŁACH.

W Niemczech, Anglji i Ameryce od kilku już lat wprowadzono radjo do szkół. W tej sprawie dziennik „Radio-Welt“ komunikuje następujące szczegóły: W r. 1924 ówczesny niemiecki minister oświecenia publicznego. dr. Becker, zdecydował się wprowadzić radjo do szkół, a plany jego w części zostały zrealizowane. Ponad 8.000 nauczycieli i szkół należy do niemieckiego towarzystwa radja szkolnego. Na Śląsku Niemieckim np. 24 szkół posiada własną instalację odbiorczą, w Westfalji — 50, w Prusach Wschodnich — 66; **w r. 1928 założono instalacje odbiorcze w 400 szkołach niemieckich.**

Wystawa kultury fizycznej i sportu.

W CZECHOSŁOWACJI W B. ROKU.

Około 100 klm. na wschód od Pragi, na linji kolejowej Praga—Bratysława, w mieście **Pardubicach,** wre praca przygotowawcza do czechosłowackiej ogólnej państwowej wystawy kultury fizycznej i sportu. Specjalnie utworzona spółka akcyjna **z kapitałem 15.000.000 kor. cz.,** prowadzi budowę pawilonów wystawowych i stadjonu sportowego. Część urządzeń i budowli, pozostanie na miejscu i po zamknięciu wystawy. **Główny pawilon wystawowy zamieniony zostanie na muzeum przemysłowe.** W czasie wystawy w budynku tym mieścić się będzie wszelki materjał, dotyczący rozwoju sportu i kultury fizycznej i eksponaty, reprezentujące wszelkie stowarzyszenia gimnastyczne jak: Związku czechosłowackiego Sokoła, Związku Robotniczych Stowarzyszeń Gimnastycznych, Związku czechosłowackiego „Orla“ i innych.

Wystawa **zostanie otwarta 31 maja b. r.** W czasie trwania jej odbywać się będzie w Pardubicach około 60 kongresów i zjazdów. Również w tym czasie urządzony zostanie tam **krajowy zlot Sokołów,** zjazd motocyklistów i automobilistów i t. d.

Kultura fizyczna i sport są w Czechosłowacji silnie rozwinięte. Najlepszym dowodem tego są **liczne organizacje sportowe i gimnastyczne,** których liczba (samych tylko centrali) wynosi 28. Związek Sokołów Czechosłowackich liczy obecnie **około 350.000 członków ćwiczących,** 150.000 członków wspierających i 69.000 młodzieży, zorganizowanej w 3.136 miejscowych organizacjach, rozsianych po całej Republice.

Pewnem jest, że pardubicka wystawa sportu i kultury fizycznej, będzie objektem wielkiego zainteresowania i sportowców zagranicznych. Na wystawie bowiem przeprowadzone zostaną różnego rodzaju popisy sportowe i gimnastyczne, oraz wielki turniej tennisowy.

Pierwsze strzały ligowe.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się rozgrywki w piłkę nożną o mistrzostwo Ligi. — W Krakowie spotkanie Garbarni z Warszawianką dało wynik 4:1 (2:1). W Warszawie mecz Cracovii z Polonią przyniósł rezultat remisowy 2:2 (0:1).

Mistrzostwa wagi półciężkiej.





Pistulla, mistrz Niemiej w wadze półciężkiej i Martinez, mistrz Hiszpanji w tej samej kategorji zmierzyli się w Walencji o tytuł mistrza Europy. Został nim Niemiec.

Literatura i muzyka.

Sprawa Opery Lwowskiej.

W związku z zamierzonem ograniczeniem działalności opery lwowskiej, Stowarzyszenie Kompozytorów Polskich odniosło się pisemnie do prezydjum m. Lwowa z prośbą o dalsze prowadzenie opery oraz o postawienie dyrekcji teatrów miejskich przy udzielaniu subsydjów następujących warunków: obowiązku wystawiania jaknajwiększej ilości wartościowych współczesnych oper polskich i obowiązku utrzymywania na repertuarze każdej opery polskiej, która doznała powodzenia, aby tą drogą zapewnić sobie stały repertuar polski.

Polskie Koła Śpiewacze we Francji.

Zarząd Związku Polskich Kół Śpiewaczych we Francji, założony w dniu 30 lipca 1922 r. w Douai, a grupujący obecnie 86 kół i 7.000 śpiewaków, rozsianych po całej Francji, ogłosił ostatnio sprawozdanie za ubiegły roczny okres pracy. Śpiewactwo polskie jako organizacja kulturalna o charakterze narodowym i państwowo-twórczym oddaje naszemu wychodźtwu poważne usługi przez podtrzymywanie polskości i kontaktu z krajem oraz przez jednoczenie młodzieży na polu rozwoju polskiej pieśni i krzewienia oświaty. Mimo znikomej ilości odpowiednich dyrygentów — jest ich bowiem zaledwie 36 — jak i wszelkich trudności natury lokalnej i technicznej, Związek rozwija się ilościowo i jakościowo, co tem bardziej zasługuje na uznanie, że należą doń wyłącznie prawie nasi górnicy i robotnicy, a zwłaszcza młodzież, w ten sposób wciągana do pracy organizacyjnej i kulturalnej.

400-LECIE COLLEGE DE FRANCE.

„Le Journal“, na podstawie informacyj, otrzymanych od prof. Bedier, członka Akademji Francuskiej, podaje szereg informacyj o uroczystym obchodzie 400-lecia College de France, które rozpocznie się 18 czerwca b. r. W uroczystości tej wezmą udział wszystkie uniwersytety, oraz ośrodki intelektualne zagraniczne. Uroczystości potrwają trzy dni.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Francuski senator mówi o zgodzie w Berlinie.



Sen. H. de Jouvenel, wybitny polityk francuski i jeden z kandydatów na prezydenta Francji wygłosił 17 bm. odczyt w Berlinie na temat porozumienia francusko-niemieckiego.

Kino.

GRETA GARBO OPUSZCZA EKRAN?

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Hollywood: Greta Garbo oświadczyła pewnemu dziennikarzowi szwedzkiemu, że zgon reżysera Murnana wywarł na niej tak głębokie wrażenie, iż postanowiła zaniechać dalszej karjery filmowej. Artystka zamierza powrócić do Szwecji.

Rzeczy ciekawe.

Szturm kobiet do sklepu taniości.

Pewien olbrzymi dom towarowy w Nowym Jorku ogłosił, że dla celów reklamowych tylko w ciągu jednego dnia sprzedawać będzie każdy **płaszcz i każdą suknię za jednego dolara.** Od wczesnego ranka wszystkie wejścia olbrzymiego magazynu obsadzone były kobietami. **Setki, tysiące kobiet,** przeważnie z ludu, nierzadko z dziećmi na ręku, czekało na otwarcie sklepu. W miarę jak czas upływał, tłum rósł coraz bardziej, a wkrótce między kobietami rozgorzała walka na pięści.

Zawezwana policja nie mogła rozbroić walczących, a **tłum nowojorski przyglądał się z zainteresowaniem niezwykłemu widowisku i zagrzewał do walki okrzykami.** Widzowie nie dopuszczali policji do walczących, blokując ulice i wygwizdując każdego zbliżającego się stróża porządku. Gdy po upływie trzech godzin udało się policji oczyścić ulicę i przywrócić normalny ruch, okazało się, że wiele kobiet jest ciężko rannych, a wiele dzieci uduszonych. W niezwykłej bitwie brało udział 5 tysięcy kobiet.

Adolf Menjou.



arbiter elegancji, najlepiej ubierający się mężczyzna, znany z szeregu kreacyj filmowych.

Z listów do Redakcji.

Emeryci rozgoryczeni odbieraniem im nabytych praw.

Nowela do ustawy emerytalnej została przyjętą. Zmiany, jakie wprowadza ona w życie nietylko dotykają funkcjonarjuszy państw. w czynnej służbie, redukując ich pobory o 2 proc, ale też krzywdzą emerytów. Echa dyskusji Sejmu w tej sprawie znalazły głęboki odzew w szerokich kołach zainteresowanych, którzy w listach do Redakcji dają wyraz swemu rozgoryczeniu. Oto jeden z tych listów:

„Rządowy projekt ustawy o uposażeniu emerytalnem przewiduje między innemi także rewizję dotychczasowych uposażeń emerytalnych i zmniejszenie ich wysokości.

Uposażenia emerytalne mają być według tego projektu zniżone przez stosunkowe **zmniejszenie policzonych w swoim czasie do wysługi emerytalnej lat służby w b. państwie** zaborczem, względnie zaliczonych przez komisje weryfikacyjne **lat pracy zawodowej i służby samorządowej.**

Ta rewizja, względnie zniżka już przyznanych emerytur byłaby wówczas uzasadnioną, o ileby mogło być stwierdzone, że **funkcjonarjusze pobierają wbrew ustawie wyższe uposażenia emerytalne,** uzyskane bądź w sposób **nielegalny,** bądź wskutek **błędnego wymiaru** (pomyłek popełnionych przez Władze przy wymiarze emerytury).

Ponieważ jednak tego rodzaju wypadki nie zaszły i dotychczasowe wymiary emerytur były przeprowadzone zawsze zgodnie z obowiązującemi przepisami ustawy, przeto zamierzone przeprowadzenie w drodze ustawy obniżenia wysokości uposażeń emerytalnych, **jako nieuzasadnione** względami rzeczowemi musi być uważane za **ukrócenie praw nabytych przez urzędników i tem samem za niedopuszczalne.**

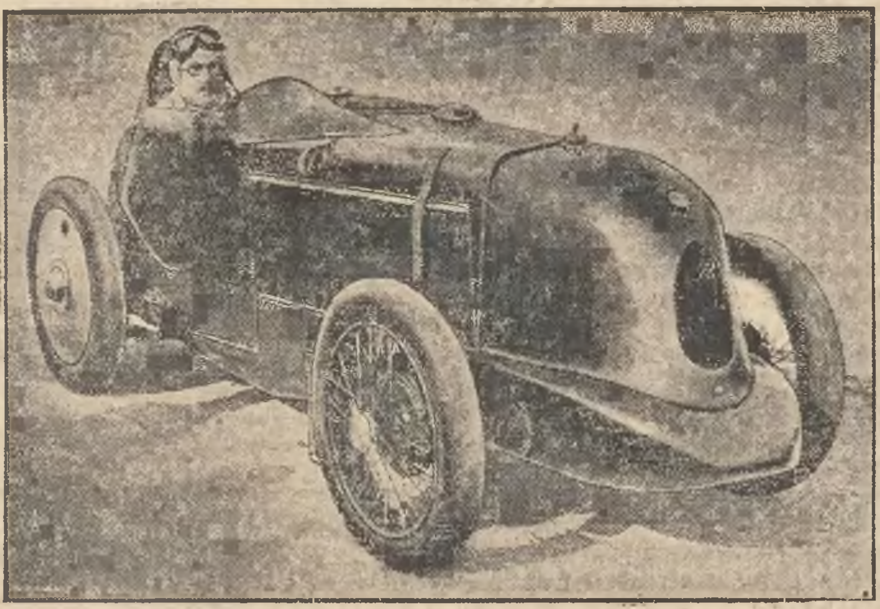
Wysuwana przez Rząd „konieczność państwowa“, która ma rzekomo uzasadniać potrzebę zniżenia uposażeń emerytalnych, jest w tym wypadku bez znaczenia, **wobec nie wyczerpania przez Rząd wszystkich innych środków,** służących mu do dyspozycji dla zmniejszenia przewidywanego deficytu budżetowego w roku 1931/32.

Projekt jest niesprawiedliwy i silnie krzywdzący urzędników. Poza tem do przeprowadzenia rewizji uposażeń emerytalnych w sposób w jaki Rząd ją projektuje, brak podstawy prawnej.

Konwencje bowiem zawarte przez Rząd Polski ,a mianowicie: konwencja rzymska 6 kwietnia 1922 r. i konwencja z Austrją, Włochami, Rumunją, Czechosłowacją oraz z Królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców (poz. 41, 42 dz. u.) nakładają na Polskę obowiązek wypłacania bez zastrzeżeń **emerytur i zaopatrzeń pozostałych rodzin nabytych** na podstawie ustaw państwa zaborczego. — Uzyskane na podstawie tych konwencyj prawa **nie mogą ulec późniejszym ograniczeniom.**

Wszystkie więc względy prawne przemawiają przeciw zamierzonej rewizji i zmianom przyznanych już uposażeń emerytalnych, które to zmiany nawet w państwie zaborczem nie byłyby do pomyślenia.

Rekordy wciąż rosną.



E. T. Eyston, Anglik ustanowił nowy rekord światowy w szybkości małych automobili; wynosi on (w kategorji małych wozów) 156.22 kilometrów na godzinę. Dotychczasowy rekord Campbella wynosił 151.34 km. na godzinę.

O wartościowy spis ludności.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa drugi powszechny spis ludności odbędzie się w dniu 9 grudnia b. r. Przypuszczalne wydatki oblicza się podobno na 4 miljony złotych. Jest to suma duża i niewiadomo, czy można ją zmniejszyć. Mimo to spis powinien być przeprowadzony, bo trzeba poznać rozmiary i charakter zmian, jakie zaszły w ciągu 10 lat.

Pierwszy spis ludności

odbył się **w dniu 30 września 1921 r.** i nie objął Górnego Śląska i Wileńszczyzny, tworzącej wówczas t. zw. Litwę Środkową. Od tego czasu zmieniły się w Polsce stosunki zarówno narodowościowe, jak kulturalne. Np. Pomorze miało w r. 1921 około 18 procent Niemców, teraz posiada 11—12, a zdaniem niektórych statystyków nawet mniej niż 10 procent. Na Śląsku procent ludności polskiej będzie również znacznie wyższy niż to wykazał plebiscyt. Zato w niektórych województwach wschodnich spis potwierdzi stwierdzony już przed 10 laty fakt, że żywioł polski jest w mniejszości. Potwierdzi, o ile będzie przeprowadzony bez wywierania nacisku na obywateli należących do mniejszości narodowych. W tym celu rząd powinien wydać okólnik zabraniający stanowczo zmuszania ludności niepolskiej do podawania przy spisie narodowości polskiej.

Podczas ostatnich wyborów na Polesiu coś 98 proc. głosów padło na listę najbardziej „państwową“. Przy spisie ludności tak „pomyślnych“ wyników życzyć sobie nie należy. Trzeba zrozumieć i trzeba to wytłumaczyć tym gorliwcom, którzy byliby skłonni wszelkiemi sposobami powiększać liczbę Polaków, że spis o niczem nie decyduje. Przy wyborach mogli się sanatorzy zasłaniać wymówką (niedostateczną zresztą), że chodzi o stworzenie wyraźnej większości. Spis, to nie wybory i nie plebiscyt. Nie zmieni naszych granic i nie zadecyduje o ustroju Polski. Nie przekona naszych wrogów, bo ci zawsze zarzucać nam będą fałszowanie spisów. Zaszkodzi natomiast nam samym, jeśli nie da

wiernego obrazu rzeczywistego układu sił,

na podstawie którego nasi uczeni mogliby badać ewolucje narodowościowe w Polsce.

Trzeba znać prawdę. Nie znaczy to, iżby musiał ją znać cały świat. Jeśliby z punktu widzenia interesów polityki państwowej ogłoszenie tych lub innych szczegółów mogło być niepożądane, to będzie rzeczą Głównego Urzędu Statystycznego nie ogłaszać ich. Ale ten materjał, który ma służyć do opracowywania wytycznych naszej polityki, powinien być zebrany skrupulatnie.

Jesteśmy zresztą przekonani, że **z punktu widzenia narodowego, spis nie da wyników złych.** Na kresach zachodnich procent ludności polskiej będzie wyższy z powodu odpływu Niemców, na wschodnich zaś również powinien być wyższy, gdyż po r. 1921 przybyło tam dość dużo osadników i reemigrantów.

Gdyby spis nie dał dobrego obrazu stosunków narodowościowych, to miałby wartość niewielką. Narodowość, to — obok wyznania — najważniejsza rubryka w kwestjonarjuszu spisowym. Na policzenie gospodarstw lub krów i koni nie wartoby wydawać 4 milj. zł.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ruch wydawniczy.

„Une grande ame — une grande oeuvre — la comtesse Hedwige Zamoyski“. Zbiór listów niezapomnianej pamięci hrabiny Jadwigi Zamoyskiej, zebranych i opatrzonych komentarzem przez jej pierwsze współpracowniczki. Przedmowa ks. arcybiskupa Baudrillarta.

Jadwiga z Działyńskich Zamoyska, urodzona w roku 1831 w Warszawie, a zmarła w roku 1923 w swoim zamku w Kórniku, z którego wypędzili ją Prusacy w roku 1885 — jest jedną z najpiękniejszych postaci kobiecych w ostatnim okresie historji Polski. Jej świetlaną postacią zajmuje się w dłuższym wstępie do tej obszernej książki ks. arcybiskup Baudrillart, biskup-sufragan Paryża, rektor Institut Catholique i członek Akademji Francuskiej. Podnosi on wybitne zalety ducha i umysłu zmarłej, która była zawsze nieustającym wzorem zasad katolickich i narodowych.

Jak wiadomo, hrabina Jadwiga Zamoyska była założycielką dzieła wychowania kobiecego w Kórniku i Zakopanem (fundacja ta istnieje od roku 1882). Jeździła po całej Europie, związana szeregiem spraw familijnych, przenosząc jednak nad wszystkie miasta Paryż i Zakopane. Była ciągle żywą apostołką patrjotyzmu polskiego i to w chwilach dla Polski najbardziej ciężkich, były to bowiem lata polityki bismarckowskiej. W jej korespondencjach, zwłaszcza w listach do kard. Perraud, który był powiernikiem wszystkich jej trosk i myśli — ukazuje się jej dusza czysta i katolicka, pulsująca najpiękniejszemi uczuciami ludzkiemi, ożywiona szlachetnym entuzjazmem dla sprawy narodowej.

Warto sobie dziś przypomnieć tę wzniołą postać, wiejącą ku nam z kart książki, która wyszła w pięknej szacie zewnętrznej w wydawnictwie Spes, 17. rue Soufflot, Paris 5-e (cena 38.50 fr.).

W. J. Locke: „Kochany Łazik“. Tow. Wyd. „Rój“ — Warszawa, 1930.

„Kochany Łazik“ jest bezsprzecznie najpopularniejszym utworem Locke'a. Świadczy o tem nietylko szereg wydań tej powieści w Anglji, ale i umieszczenie jej na liście książek tanich, obliczonych na masową sprzedaż (ostatnio w Reader Library).

Sam utwór w pomyśle i układzie pozornie banalny i nieskomplikowany, odznacza się jednak ogromnem bogactwem szczegółów, które stanowią o jego istotnej wartości. Swoboda, z jaką autor prześlizguje się między fundamentalnemi prawdami życiowemi i umiejętność zdobywania się na oryginalne rozwiązanie każdego epizodu dowodzi niepowszedniego talentu i sporej dozy odwagi. Treścią powieści są dzieje miłości i rozczarowania dwojga osób, które zdobywają się jednak w decydującej chwili na ostateczną rozłąkę i przekreślenie tyranji romantyzmu, wybierając powszednią, zdrową rzeczywistość. Najciekawszemi ustępami powieści są epizody charakteryzujące osobę bohatera utworu, który możnaby uważać za ciekawe „pendant“ do przereklamowanego utworu Ehrenburga: „Dzieje Julja Jurenity“. Różnice intelektualne obu autorów przejawiają się dobitnie w odmiennem opracowaniu duchowej strony angielskiego i rosyjskiego „łazika“.

B. F.

SINTAIR STEEMAN: 10

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

— **Jak się masz moja najdroższa?... Neruś, do nogi!...** Nie masz pojęcia, co to za nieznośne psisko! Całą drogę nie dawał mi spokoju... Ostrożnie z tą walizką. Raz... dwa... trzy... cztery... pięć... Gdzie jest pudełko z kapeluszami? — Na pewno zostało w wagonie... Cóż za powolny tragarz... Jak myślisz, Lulu, czy znajdziemy dostatecznie obszerne auto, aby zabrać te wszystkie rzeczy?... Wyjechałam dziś o szóstej rano, wyobraź sobie... Cóż za droga!... Musisz koniecznie posłać reklemację do dyrekcji kolei... Trzy razy się przesiadałam, do czego to podobne?... Gdzie jest mój neseser?

— Nie niepokój się o walizki, Netuś, Piotr przeniesie je do samochodu.

— To świetnie! Ach Lulu, jaka jestem szczęśliwa, że się znów widzę? Zawsze masz tę cudną minkę niewiniątka... Bardzo wyładniałaś, wiesz?... Czekaj, muszę cię jeszcze raz pocałować?... Jak ci się podoba moja sukienka?... Prawda, jaki śliczny kolor?... To najmodniejszy w tym sezonie... A kapelusz?... Doskonale dobrany, prawda?... Ach, gdybyś wiedziała, jaka jestem zmęczona!... Wybacz mi, że jestem taka cicha i apatyczna, ale to z wyczerpania drogą... Cztery godziny w pociągu... Co za męka!... Wolałabym odbyć podróż do Ameryki i zpowrotem!... Wiesz, dobrze, jak cię kocham, ale doprawdy nie wybaczę ci nigdy, że mieszkasz w takiej dziurze... Na pewno długo tu nie wytrzymam, chyba,, że zdarzy się coś nadzwyczajnego! Jakaś tajemnicza zbrodnia, albo coś w tym rodzaju. Nie masz pojęcia, jak ja lubię takie historje. Dlaczego się śmiejesz?

— Bo nasze miasteczko postarało się o urozmaicenie ci pobytu. Wyobraź sobie, dyrektor Valence, wiesz, który? Ten, co ci się zresztą kiedyś podobał, pamiętasz? Otóż dyrektor zmarł nagle w bardzo tajemniczych okolicznościach. Całe miasto jest tem strasznie poruszone.

— Co ty mówisz? Doprawdy?

Neta nadała swojej twarzy całą gamę wyrazów zdumienia. Z osłupienia, które temu zdumieniu towarzyszyło, wyrwał ją głośny brzęk padającego żelastwa, a w ślad za nim głuchy łoskot. Ogromne fijołkowe oczy Netty stały się, jeśli to wogóle było możliwe, jeszcze większe.

— Co się stało?

— Nic — odparła ze spokojem Lulu — znajomy mój Messire, uczeń kolegjum Valence spadł z roweru. Jest to zdaje się jego sposób okazywania zachwytu. Musiałaś zrobić na nim wrażenie.

Janek wstał śpiesznie, pocierając nieznacznie kolano, które ucierpiało widocznie od tak gwałtownego zetknięcia się z twardym asfaltem peronu.

— Dzień dobry pani, chciałem właśnie...

Nie dokończył, gdyż szkocki terjer począł się dobierać do łydek z wściekłem ujadaniem.

— Nero, do nogi! — Zawołała Neta, grożąc ulubieńcowi miniaturową parasolką. — Jesteś dziś zupełnie niemożliwy.

Janek przełknął ślinę i zagapił się na śliczną pannę.

— Czy nie stłukł się pan? — przerwała mu kontemplację swojej osoby Neta.

— Nic, dziękuję pani. Nic mi się nie stało — wyjąkał Janek i zaryzykował:

— Pani jest zapewne oczekiwaną przyjaciółką panny Lulu?

— Nie można nic ukryć przed panem — zaśmiała się Neta.

— Czy zabawi pani dłużej w naszem mieście?

— Jest to moim zamiarem, tem bardziej, że...

Obrzuciła chłopca kokieteryjnem spojrzeniem i zakończyła z chytrą minką:

— ...że dowiedziałam się o zagadkowej śmierci pańskiego dyrektora, a trzeba panu wiedzieć, że nic mnie tak nie pasjonuje jak tajemnica!....

— A więc...

Tak gładko zaczęta konwersacja, urwała się znowu z winy olbrzymiego wilka, który przybliżył się do rozmawiających z oczyma nabiegłemi krwią i odsłoniętemi kłami.

— Uważaj na Nerusia — krzyknęła Lulu. — To pies „Włóczęgi“ strasznie zły.

Neta wzruszyła lekceważąco ramionami:

— Nic mu nie zrobi, sama się zaraz przekonasz, co jest wart mój Nerus.

Terjer nie przeraził się bynajmniej groźnego wyglądu przeciwnika, warknął głucho i najeżywszy sierść, rzucił się wilczurowi do gardła. Ogromny pies poczuł widocznie, że terjer jest znacznie niebezpieczniejszy, niż na to wygląda, wyrwał się więc z jego zębów i nietylko nie zdradził ochoty do walki, lecz podwinawszy pod siebie ogon, sromotnie zwiał z pola bitwy.

— Wiedziałam, że tak będzie — roześmiała się triumfująco Neta.

Janek Messire nie zwrócił nawet uwagi na ten incydent, zajęty tylko jedną myślą, którą sformułował w pytaniu:

— A więc, proszę pani, będę miał prawdopodobnie okazję spotkania obu pań?

— Ależ oczywiście tem bardziej, że chciałabym usłyszeć od pana wszelkie szczegóły, dotyczące śmierci dyrektora. Bardzo zainteresowała mnie ta historja.

— Służę pani każdej chwili — zawołał uszczęśliwiony Janek.

Upewniwszy się, że nie ominie go sposobność zobaczenia się raz jeszcze z panienkami, Janek poczuł, że go poczyna ogarniać nowa fala nieśmiałości i że nie potrafi skleić żadnego zdania więcej. Ukłonił się więc dość niezgrabnie i pożegnawszy pospiesznie przyjaciółki, wskoczył na rower unosząc w sercu dokładny wizerunek nowej nieznajomej.

Nie dojeżdżając do bramy kolegjum, dokąd wracał po zakończeniu udzielonego mu przez wicedyrektora urlopu, Messire zszedł z roweru. Pogrzebawszy w przepaścistej kieszeni, wydobył z niej srebrną monetę. Zacisnąwszy ją w dłoni, spojrzał w niebo, szukając w niem natchnienia i powiedziawszy: „orzeł-brunetka“, „reszka blondynka“, rzucił pieniądz na ziemię.

Nachyliwszy się, skonstatował, że los przesądził sprawę na korzyść brunetki, wobec czego rzucił pieniążek raz jeszcze, potem drugi, trzeci, czwarty i piąty, aż, powiedziawszy z zadowoleniem „reszka“ schował go do kieszeni i pogwizdując radośnie wjechał w dziedziniec.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.